Cena 50 hal.

Nowy Dziennik wychodzi codziennie rano, — także w poniedziałki
Adres redakcyi i administracyi Kraków, ul. Stradom 13.
Nr· telefonu 279. w nocy 1556.
Rękopisów nie zwraca się.
Konto czek P. K. O. Nr. 111.123.
Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 50 hal.

Prenumerata: w Krakowie mies. 12 K. kwart. 35 Kor.
z odnoszeniem do domu mies. 14 Kor. kwart. 41 Kor.
Na prowincyi 14, kwart. 41 K
Za granicą: mies 16 Kor. kwart. 47 Kor. Cena ogłoszeń: [redacted] h. za 1 mm. 1-szp
Zawiadomienia ślubne i gratulacye: 20 koron.

Rok II. Kraków, środa 9 lipca 1919. Nr. 134.

Prawa mniejszości narodowej.

Kraków, 8 lipca.

(—sz.) Dla dziewięciu milionów Żydów — nie tylko dla około trzech milionów żyjących w Polsce, jak stale utrzymuje prasa polska — przyznano w Paryżu prawa mniejszości narodowej. Prawa, co prawda, mocno zacieśnione, i ograniczone, bo nie zawierają ani jednego postanowienia, które mogłoby być zastosowane do takiej narodowej mniejszości, która skoncentrowaną jest na jednem ściśle określonem terytoryum. Tak samo prawa te nie zawierają ani jednego postanowienia, któreby wkraczało w jakiejkolwiek formie w suwerenność tych państw, od jakich konferencya pokojowa przyznania tych praw żąda.

Obejmują zatem te prawa odnośnie do Żydów w następujące zasady, które ze stanowiska żydowskiego można i nawet należy uważać za ważną polityczną zdobycz, a ze stanowiska państw odnośnych za koncesyę, podyktowaną nowoczesną, rozszerzoną sprawiedliwością państwową i faktycznym stanem ustroju społeczności żydowskiej:

1) Uznanie tego faktycznego stanu, że Żydzi stanowią społeczność o odrębnym charakterze narodowym. W tej odrębności narodowej mieści się zarazem wyznanie żydowskie, które w całym swoim historycznym rozwoju ma wszystkie cechy charakteru narodowego. Znawcy religii żydowskiej, jej historycznej treści, jej praktyk i całego jej ducha, wiedzą doskonale, że jej nie można w żaden sposób oderwać od istnienia narodu żydowskiego. Dlatego też pojęcia o Żydzie, który tylko z wyznania przynależnym jest do żydostwa, ale się do innej przyznaje narodowości, jest contradictio in adjecto. Takim tworem może chyba być Żyd z Berlińskiej Johannesgasse, gdzie w ten sposób zreformowano religię żydowską, że z niej wyeliminowano wszystkie pierwiastki przeszłościowe i przyszłościowe, a pozostawiono jej tylko jakiś mglisty, nieuchwytny i nieokreślony humanizm, w którym niema już śladu jakiejś osobowości. Pozostaje tu jako jedyna cecha zbiorowości tylko i wyłącznie jedna negacya! brak chrztu. Zdaje się, że na takiej podwalinie nie można zbudować, ani też utrzymać i zachować jakiejkolwiek zbiorowości ludzkiej. Asymilatorzy, którzy, będąc w zupełności ludźmi areligijnymi, a przedewszystkiem całkiem obcymi wykonywaniu religii żydowskiej, głoszą, że są Żydami z wyznania mojżeszowego, popełniają całkiem świadomie fałsz, tem ohydniejszy, że łudzą nim społeczeństwa obce i wkradają się w ten nieuczciwy sposób w ich szczególne względy. Dlatego też uznanie faktycznego stanu rzeczy, uznanie całkiem jasnej prawdy oznacza wielki postęp, bo odtąd stosunek Żydów do państw będzie ufundowany na prawdzie i zupełnej rzetelności. A państwa, które będą z natury rzeczy musiały ugruntować swój byt państwowy nie na ciaśniejszej zasadzie nacyonalizmu, ale na nierównie szerszej państwowości z całem niewyczerpanem cywilizacyjnem i kulturalnem bogactwem tego pojęcia, będą mogły z całem zaufaniem przygarnąć obywateli narodowości żydowskiej, którzy z całą szczerością i z całą pełnią poczucia obowiązku uznają to państwo.

2) Drugą zasadą, zresztą z pierwszej wypływającą, jest przyznanie pewnej autonomii Żydom w zakresie wewnętrznej organizacyi. W tym punkcie rozszerzono właściwie tylko nieco już istniejące, — wywalczone zresztą z niemniejszym mozołem przed 50 laty, — prawo autonomii żydowskiej. Wszędzie już od lat pięćdziesięciu przyznawano żydowskiej gminie wyznaniowej autonomię w sprawach religijnych i — via facti — filantropijnych. Teraz dodano do tego już istniejącego prawa jeszcze tylko jeden punkt o opiece społecznej. Zdaje się, że i w tym punkcie nie jest zawarte nic, coby w czemkolwiek naruszało suwerenność państwową.

3) Bodaj czy nie najważniejszą zasadą w tym nowym ustroju jest zagwarantowane prawo do własnej szkoły. W tem znajduje sekularyzacya żydostwa swój zupełnie realny wyraz. Albowiem nie o szkołę religijną chodzi, tylko o szkołę świecką, o szkołę, która obejmuje całokształt wychowania i nauki elementarnej. Mówimy o nauce elementarnej, bo, jak wynika z dotychczas w prasie opublikowanego — (zresztą nieautentycznego — tekstu, prawo do szkoły ograniczono do szkoły ludowej, a nie rozszerzono go, jak pierwotnie projektowano do szkoły średniej. Szkoła ludowa oparta na własnym języku, w której nauczanie języka państwowego będzie się odbywać w pełnej mierze, przez państwowe władze szkolne ustanowionej, będzie miała zbawienne rezultaty i dla Żydów i dla państwa. Dla Żydów o tyle, że się dziecko będzie wychowywało w duchu żydowskim, że się zatem zapewni zdrowy rozwój żydostwa, a dla państwa o tyle, że Żydzi w najszerszych warstwach nauczą się najpewniej i najrychlej języka państwowego, ażeby nim władać w słowie i piśmie. Jakim zaś będzie język własny Żydów w Polsce, Rumunii, częścią w Jugosławii, w przyszłej Ukrainie lub Rosyi, czy hebrajski, czy żydowski, to już jest rzeczą wewnętrznej ewolucyi. Jest powszechnie wiadomem, nie zdradzamy więc żadnej tajemnicy, że syonizm dąży do hebraizacyi żydostwa Nie ulega też kwestyi, że, o ile dominujący wpływ syonizmu rość będzie w tem samem tempie, jak dotychczas, to proces hebraizowania będzie bardzo przyspieszony, przyczem należy wstawić w kalkulacyę bardzo wielki i z pewnością z czasem wprost decydujący wpływ, jaki wywierać będzie na Żydów całego świata utworzenie w Palestynie żydowskiego państwa, a choćby nawet w skromniejszej formie: „żydowskiej siedziby narodowej", „home national". Nie potrzeba chyba dopiero zaznaczyć, że wpływ ten będzie szedł w kierunku zupełnego hebraizowania.

Oto główne zasady, główna treść praw mniejszości narodowej, o ile się odnoszą do Żydów. Reszta należy już do dalszego wykonania.

Niechże każdy człowiek rozsądny, sprawiedliwy, niezaślepiony rasową nienawiścią, nieprzejęty pogardą i lekceważeniem dla Żydów, którym prócz „tolerancyi" nic nie należy, — niech powie, komu te zasady w czyn wprowadzone i w życiu urzeczywistnione mogą przynieść szkodę, jakąkolwiek szkodę? Straszą tą autonomią, nazywając ją „państwem w państwie". Czy tak wygląda państwo w państwie?

Ale powiadają; to nam narzucają, a to uchybia polskiej suwerenności państwowej. A patrzcie o to; pan Bratianu zagniewał się i — uciekł. Nie! Nie o to się zagniewał p. Bratianu, tylko o to, że wraca z gołemi rękami bez Banatu i bez Besarabii. O to się zagniewał, że dostał „lania" od starego „tygrysa", który mu przypomniał w swój hardy i twardy sposób, jak bardzo „zwycięska" Rumunia — zwyciężała i ile kłopotów przez nią miała biedna koalicya, że przeto powinien nieco redukować swoje pretensye. Dlatego się obraził p. Bratianu, nie o uchybienie prestiżu państwa rumuńskiego. P. Kramarz np., nie obraził się wcale i razem z p. Beneszem bez wahania podpisze tę konwencyę wersalską, jak tylko przyjdzie na niego kolej, to jest przy ustaleniu traktatu pokojowego z Austryą i z Węgrami.

Rzecz zupełnie jasna, kiedy się traktaty układa, to ci, którzy większą moc mają i są nibyto tymi „dawcami" stawiają warunki. Są w traktacie punkty przykre, bardzo przykre, które nas na równi z innymi obywatelami państwa polskiego bolą, bardzo bolą, ale o nich się nie mówi, przeciw nim prasa polska nie wyprowadza całego arsenału oburzenia i protestu. Tylko tam, gdzie idzie o odrobinę praw dla Żydów, zaczyna się wrażliwość. Dlaczego? Czy przypadkiem nie dlatego właśnie, że się przyzwyczajonym jest traktować Żydów jako paryasów, jako żebraków, którym najwyżej można jałmużnę rzucić, a nie dawać tego, co się im — rzeklibyśmy, naturalnie — należy? Otóż właśnie w tem leży postęp, w tem się wyraża dosadnie nowy ustrój świata, że nie będzie pariasów, nie będzie żebraków, — będą tylko obywatele.

A obywatelami o równych obowiązkach i równych prawach być pragniemy.

Traktat między koalicyą i Polską.

w sprawie praw dla mniejszości narodowych.

Kraków, 7, lipca

Otrzymaliśmy kopię traktatu, zawartego między Polską i koalicyą a podpisanego przez delegacyę polską w Paryżu. Cytujemy zeń ważniejsze ustępy, dotyczące praw mniejszości narodowych w Polsce:

Art. 7: Wszyscy obywatele państwa polskiego mają być równi wobec prawa bez różnicy wyznania, pochodzenia, języka. Różnice religine nie będą powodem do ograniczenia w prawach politycznych, cywilnych, w dostępie do urzędów i t. p. Obywatele państwa polskiego będą mogli swobodnie używać wszystkich języków w stosunkach prywatnych, handlowych, przy spełnaniu obrządków religijnych, w prasie, na zgromadzeniach. W sądach państwo dopuści odpowiednie posługiwanie się przez mniejszości językiem niepolskim, nie uwłaszczając przez to prawom języka urzędowego.

Art. 8: Obywatele państwa polskiego należący do jednej z mniejszości narodowych, wyznaniowych lub językowych korzystają z tych samych praw, co inni obywatele państwa polskiego. Wszczególności mają równe prawo do zakładania, kierowania i kontrolowania z własnych funduszów instytucyj dobroczynnych, wyznaniowych lub społecznych, szkół lub innych zakładów wychowawczych. Przy tem posiadają w tych zakładach prawo swobodnego posługiwania się własnymi językami i swobodnego przestrzegania swojej religii.

Art. 9. Co się tyczy publicznego nauczania, rząd polski udziela w miastach i prowincyach, w których mieszka znaczna ilość obywateli państwa polskiego, nie mówiących po polsku, odpowiednich ułatwień celem zapewnienia, iż w szkołach elementarnych dzieciom tych obywateli polskich będzie się udzielać nauki w ich własnym języku. Postanowienie to nie przeszkadza rządowi polskiemu uczynić obowiązkowem wykładanie języka polskiego w tych szkołach. W miastach i prowincyach, w których mieszka znaczna ilość obywateli polskich, przynależnych do jednej z mniejszości narodowych, wyznaniowych lub językowych, mniejszościom tym ma być zapewniony odpowiedni udział w dochodach i użyciu sum, które zostały wyznaczone z miejskich lub innych budżetów na cele wychowawcze wyznaniowe lub dobroczynne. Określenia tego artykułu mają być stosowene wobec obywateli polskich mówiących po niemiecku jedynie tylko na obszarach, które do 1. sierpnia 1914 roku należały do Niemiec.

Art 10. Lokalne komitety szkolne, ustanowione przez gminy żydowskie zapewnią pod ogólną kontrolą państwa organizacyi i kierownictwu szkół rozdział proporcyonalnej części funduszów na mocy art. 9 na rzecz szkół żydowskich.

Art. 11. Żydzi nie mogą być zmuszeni do czynności, będących w sprzeczności z ich spoczynkiem sobotnim; nie mogą oni być pociągani do odpowiedzialności, gdy odmawiają stawania przed sądem lub wykonania pewnych czynności sądowych w sobotę. Postanowienie to nie zwalnia jednak Żydów od nałożonych na wszystkich obywateli polskich obowiązku, tyczącego się służby wojskowej celem obrony narodowej lub utrzymania porządku publicznego. Polska oświadcza swoją gotowość nierozpisywania lub zatwierdzania ogólnych lub lokalnych wyborów, które mają się odbyć w sobotę W sobotę nie powinno się odbywać zgłaszanie się dla wyborów lub innych celów.

Art. 12. Polska uznaje, że postanowienia, odnoszące się do powyższych artykułów, o ile dotyczą osób przynależnych do mniejszości rasowych, wyznaniowych lub językowych, są zobowiązaniami o charakterze interesów międzynarodowych i że zostają postawione pod gwarancyę Ligi narodów. Nie mogą one być zmienione bez zgody większości Rady Ligi narodów.

Traktat o mniejszościach narodowych podpisany.

Paryż. (Tel. wł.) Traktat o mniejszościach narodowych w Polsce podpisany został przez Paderewskiego i Dmowskiego.

Reforma agrarna nierozstrzygnięta.

Burzliwe posiedzenie Sejmu.

Warszawa. PAT. Wobec błędnych wiadomości, że sejm rozpoczyna ferye 12 względnie 19 lipca, marszałek stwierdza, że dotąd nie zapadła jeszcze uchwała. Sejm pracować musi tak długo, jak tego wymaga potrzeba kraju.

W dalszym ciągu rozpraw nad reformą rolną, sprawozdawca większości p. Dąbski oświadcza, że po poprawkach zgłoszonych na ostatniem posiedzeniu komisya raz jeszcze w swej większości stwierdziła, że nie ma najmniejszego powodu do zmian.

P. Daszyński zgłasza rezolucyę: Wprowadzenie w życie reformy rolnej należy wyłącznie do państwa polskiego i żadna instytucya zewnętrzna obcopaństwowa nie może mieć decydującego wpływu na układ własności rolnej w Polsce.

P. Smitrowicz popiera wniosek ks. Sędzimira, który brzmi: Zasadnicze maximum indywidualnego posiadania, powyżej którego państwo będzie miało prawo przymusowego wykupu każdej większej własności ma być przez ustawę dla poszczególnych okręgów ustalone w granicach od 100 do 300 ha. Najniższa cyfra odnosi się do okręgów przemysłowych i podmiejskich, natomiast liczba ta w drodze ustawy może być podwyższona dla okręgów, w których wymaga tego interes państwa do 300 ha.

Do tego wniosku zgłoszono jeszcze dodatek: źle zagospodarowane, przynoszące uszczerbek krajowej produkcyi posiadłości, podlegają natychmiastowemu, całkowitemu, przymusowemu wykupowi.

Po dyskusyi odbyło się głosowanie imienne nad wnioskiem większości komisyi ustanawiającym maximum od 50 do 300 morgów. Za wnioskiem komisyi głosowało 178, przeciw 182, trzech posłów wstrzymało się od głosowania. Zatem wniosek większości komisyi został odrzucony.

P. Witos oświadcza, że wynik głosowania stworzył nową sytuacyę, wobec czego w imieniu swego klubu wnosi przerwę posiedzenia.

Marszałek zarządza przerwę, którą dwukrotnie potem przedłuża.

Po podjęciu posiedzenia odbyło się głosowanie nad wnioskiem Daszyńskiego i Błyskosza (100 do 300 morgów ewentual nie 500 morgów). Za wnioskiem oddano 181 głosów, przeciw 181 głosów, jeden wstrzymał się od głosowania, jeden głos był nieważny. Wobec tego marszałek oświadczył, że wniosek według regulaminów wszystkich parlamentów upadł.

Wywiązuje się dłuższa dyskusya regulaminowa, w której ze strony ludowców wytykano nieformalności przy głosowaniu i domagano się zarządzenia ponownego głosowania, czemu jednakże marszałek nie chciał zadość uczynić i przystąpił do głosowania nad wnioskiem ks. Sędzimira. Na to posłowie ludowi gromadnie wyszli ze sali. Równocześnie rozległy się różne okrzyki, śpiew: »Gdy naród do boju«... z galeryi zaś oklaski. Marszałek wzywa do opróżnienia galeryi. Na sali wrzawa i ciągły śpiew. Marszałek zarządza przerwę. Po podjęciu posiedzenia p. Daszyński proponuje odroczenia posiedzenia do jutra, zwołanie konwentu seniorów celem kompromisu. Następne posiedzenie dziś.

O przejazd wojsk Hallera.

Berlin. PAT. Radio stacyi Pozn. Urzędowa niemiecka depesza donosi: Marszałek Foch wezwał rząd niemiecki w dniu 30. czerwca, aby przerwane w dniu 23 czerwca transporty wojsk Hallera zostały na nowo podjęte. Rząd niemiecki odpowiedział, że na razie nie może zagwarantować przeprowadzenie dalszych transportów, albowiem zachodzi niebezpieczeństwo, że pociągi stanęłyby w drodze, co musiałoby wywołać niepożądane zawikłania i komplikacye. Skoro tylko będzie możliwe wznowienie przewozów wojsk Hallera, rząd Niemiec zawiadomi o tem niezwłocznie marszałka Focha.

O przynależność Galicyi wschodniej.

Praga. PAT. Czeskie B. Pras. donosi z Paryża: Członkowie delegacyi Rusinów karpackich a mianowicie dr. Markow, dr. Sebin, dr. Hladik i adwokat dr. Voniak zostali powołani przed specyalną komisyę konferencyi pokojowej której zadaniem jest rozstrzygnięcie sprawy wschodniej Galicyi i Bukowiny. Komisya zakomunikowała delegatom, że konferencya pokojowa postanowiła wschodnią część Galicyi przyznać tymczasowo Polsce z zastrzeżeniem autonomii. Później jednakże lud w Galicyi wschodniej ma roztrzygnąć o swej przynależności. Delegat Hladik zakomunikował komisyi, że Rusini karpaccy w żadnym wypadku nie pragną należenia do Polski.

Gwałty bolszewików w Łucku.

Lwów. PAT. Korespondeot wojenny »Gazety Lwowskiej« który wczoraj przybył z odcinku Łucka, donosi, że osoby, które wczoraj przeszły front bolszewicki od strony Równa, opowiadaią, że wybuchło tam powstanie chłopów. Uzbrojone oddziały chłopów rozbiły bolszewików i opanowały miasto. Bolszewicy sprowadzili jednakże większe siły i pociąg pancerny. Rozpoczęła się gwałtowna strzelanina z armat tak, że detonacye słyszały nasze placówki na odcinku Łucka Ostatecznie bolszewicy opanowali sytuacyę. Bardzo wiele ludności, miejskiej przeważnie Żydów bolszewicy wymordowali. Droga z Równa ku naszym liniom zapełniona jest uciekającymi, którzy władze polskie proszą o przytulek i opiekę. Ludzie wiarygodni opowiadają, że ruch antybolszewicki wzmaga się z każdym dniem i czynione są ustawiczne próby zgniecenia bolszewików, którzy dopuszczają się mordu bezbronnej ludności.

Dalsze postępy na froncie poleskim.

Warszawa. PAT. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 7 bm. Front galicyjsko wołyński. Bez żadnej zmiany. Front poleski: Nieprzyjaciel cofa się na całej linii, uszkadzając mosty za sobą. Oddziały nasze zdobyły w północnym odcinku Pochodz i Kamień, na południe zaś od Łuninka Ossowę. Front litewsko białoruski. Ożywiona działalność naszych patroli wywiadowczych.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller pułk.

Wielka tranzakcya rządowa w przemyśle naftowym.

Warszawa, (Tel. wł.) Pertraktacye, prowadzone między pro ucentami ropy borysławskiej a rafineryami, nie doprowadziły do rezultatu. Natomiast rząd zakupił z zapasów borysławskich u producentów tamtejszych dla swojej odbenzyniarni w Drohobyczu 23.000 cysteru ropy. płacąc po 70 K. za cetnar metr. tzw. nettowcom, zaś po 50 K. tzw. bruttowcom Rozwikłanie tej dostawy ma nastąpić w przeciągu 8 miesięcy.

Zarzucono też pierwotny zamiar kontygentowego rozdziału ropy pomiędzy prywatne rafinerye w państwie, a to z powodu niezgody rafinerów i ze względu na to, że zapasy istniejące dają zresztą wszystkim rafineryom możność zaopatrzenia się w surowiec. Rząd w tym kierunku żadnych nie czyni trudności, ograniczając jedynie, zresztą całkiem słusznie, wywóz surowca, który dopiero po przeróbce w tutejszych rafineryach dopuszczony zostanie do eksportu jako skończony fabrykat.

Rezolucya angielskiej partyi robotniczej przeciw pogromom.

Londyn, (Tel wł. Na kongresie »Labor Party«, przyjęto następującą rezolucyę: Angielska partya robotnicza protestuje przeciw strasznym okrucieństwom, popełnionym na ludności żydowskiej w Polsce i przeciw systematycznym rabunkom i mordowaniu niewinnych mężczyzn, kobiet i dzieci. Partya wzywa mocarstwa, czuwające nad wolnością Polski, by natychmiast przedsięwzięły kroki celem zmuszenia rządu polskiego do położenia kresu tym okrucieństwom. W dalszym ciągu konferencya wzywa parlamentarne przedstawicielstwo partyi, by się starało zwrócić uwagę rządu angielskiego na tę sprawę.

Anglia a sprawa żydowska.

Londyn. Telegr. wł. Biuro organizacyi syońskiej ogłasza broszurę, która zawiera deklaracyę podpisaną przez ministrów, posłów i wiele innych wybitnych osobistości angielskich, które się oświadczyły za syonizmem.

Anglia interweniuje w sprawie pogromów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na posiedzeniu parlamentu angielskiego z 30 czerwca zawiadomiono, że ambasador angielski w Warszawie, otrzymał rozkaz przedsięwzięcia odpowiednich kroków u rządu polskiego w sprawie pogromów.

Odpowiedź Wilsona na rezolucyę senatu przeciw pogromom.

Wiedeń. (Tel wł.) Wilson zawiadomił senat amerykański, że rozpatruje sprawę wysłania nowej komisyi do Polski celem zbadania sprawy pogromów. Jednocześnie prezydent wezwał ambasadora amerykańskiego w Rumunii, by zebrał materyał o prześladowaniu Żydów w tym kraju.

Ratyfikacya pokoju we środę.

Berlin. PAT. Rad, st. pozn. Ratyfikacya pokoju wersalskiego ze strony Niemiec przewidziana jest we środę.

Paryż. PAT. Rd. st. Poz. Komisya, mająca czuwać nad przeprowadzeniem warunków pokojowych, podyktowanych Niemcom odbyła w sobotę pierwsze posiedzenie. Dziś tj. w poniedziałek nastąpi spotkanie przedstawicieli niemieckich z komisyą ententy celem ukonstytuowania komisyi odszkodowań.

Przesilenie w rządzie Rzeszy niem.

Berlin. Cz. P. B. »Lokal Anzeiger« ogłasza doniesienie z Weimaru o ciężkiem przesileniu w rządzie Rzeszy z powodu nieporozumienia z rządem pruskim odnośnie do 18 artykułu nowej konstytucyi. Według artykułu tego odpadają od Prus obszary nadreńskie, Hanower i Śląsk, co oznaczałoby rozbiór Prus. Większość ministrów Pruskich grozi ustąpieniem.

Hindenburg bierze na siebie wszelką odpowiedzialność.

Berlin. PAT. Radio Stacyi Pozn. Generał Hindenburg wysłał do prezydenta Rzeczypospolitej niemieckiej telegram następującej treści:

Za wszystkie rozporządzenia naczelnego dowództwa począwszy od dnia 29. sierpnia 1916 wszelką odpowiedzialność tylko ja ponoszę. Również wszelkie cesarskie i królewskie rozkazy dotyczące wojny powzięte i wydawane były od tego dnia za wyłączną moją radą i na pełną moją odpowiedzialnością. Proszę to oświadczenie podać do wiadomości narodu niemieckiego i państw ententy.

Wiedeń. PAT. Wiedeńskie biuro korespondencyjna donosi z Kołobrzegu. Generał Hindenburg wystosował do marszałka Focha otwarty własnoręczny list, w którym prosi marszałka w imieniu starej niemieckiej armii, jako naczelnego wodza wojsk sprzymierzonych i zsojuszonych wstawić się za tem, by odstąpiono od domagania się wydania byłego cesarza Wilhelma. Jako dowódca tej armii, która przez stulecia ożywiona była tradycyami prawdziwego honoru wojskowego i rycerskiego, sposobem myślenia i uważała je za najwyższe dobro — pisze Hindenburg — potrafi Pan ocenić nasz krok i oddali to haniebne poniżenis od naszego narodu i od naszej armii Jestem gotów ponieść każdą ofiarę w tym celu. W miejsce mojego cesarza i króla, naczelnego dowódcy, staję niniejszem osobiście mocarstwom sprzymierzonym i sojuszniczym do dyspozycyi i jestem przekonany, że każdy inny oficer starej niemieckiej armii gotów jest to samo, co ja uczynić.

Z ruchu strejkowego w Niemczech.

Berlin. PAT. R. st. poz. Z powodu bezrobocia kolejarzy wstrzymano ruch na liniach między niektóremi miastami Saksonii. Bezrobocie kolejarzy w obwodzie Frankfurtu trwa dalej.

Wiedeń. PAT. Wied. B. kor. donosi z Berlina: Deutsche allgemeine Zeitung donosi z Frankfurtu: Strajk kolejarzy został wczoraj o godz 10 zakończony. Ruch kolejowy będzie już w nocy możliwie w pełni podjęty.

— Amerykańska organizacya syońska wysłała do Wilsona dwa memoryały o prawach Żydów w Palestynie i o ich prawach w innych krajach. Memoryały wręczyła delegacya kongresu amerykańsko-żydowskiego w Paryżu.

Pokój z niem. Austryą.

Wiedeń. PAT. Wied biuro kor. donosi iskrowo z Nowego Jorku: Z Paryża donoszą, że tekst traktatu pokojowego z Austryą niem. zostanie wręczony kanclerzowi państwa Rennerowi bez ceremonii w dniu 8 bm.

Paryż PAT. Rad. st. pozn. Artykuły uzupełniające traktat, doręczone będą delegatom austryackim w środę albo czwartek.

Przed utworzeniem gabinetu w Czechach.

Praga. Wied, biuro B. Kor. Według »Prawa ludu« większość w nowym rządzie którego utworzenia podjął się Tusar, będą mieli socyalni demokraci, narodowi socyaliści, realiści (te 3 partye tworzyć będą blok socyalistyczny), oraz agraryusze i Słowacy. Nowy rząd przedstawi się Zgromadzeniu Narodowemu we czwartek.

Praga. PAT. Nowy gabinet składać się będzie jak podają dzienniki z trzech socyalnych demokratów, czterech socyalistów narodowych, trzech agraryuszy i dwóch Słowaków.

Przeciw rokowaniom z Węgrami.

Wiedeń. Wied. B. Kor. Wiedeński korespondent »Chicago Tribune« donosi, że kilku wiedeńskich reprezentantów koalicyi, zażądało energicznie w Paryżu podjęcia stanowczych kroków przeciwko Węgrom. Proponują oni posłać wojska lub rozrzucić po całych Węgrzech zapomocą aeroplanów odezwy, które doniosą ludności, że koalicya nigdy nie uzna bolszewików, a rokowania prowadzić będzie jedynie z rządem socyalistycznym. W koalicyjnych kołach wiedeńskich obawiają się, że Bela Khun zużyje wojska, ściągnięte z frontu słowackiego na podjęcie ofenzywy przeciwko Rumunom.

Saint Germain Wied. B. Kor. »Echo de Paris« donosi: Na wczorajszem posiedzeniu Rady 5-ciu omawiano sprawę tajnego zaprowiantowania bolszewickich Węgier przez Włochów i podjęcia przez nich 15 milionów z kas austro węgierskiego banku w Budapeszcie. Postanowiono nie przyjmować prób podjęcia rokowań z Belą Khunem. Z tego powodu zawarcie traktatu z Węgrami ulegnie poważnej zwłoce.

Dlaczego koalicya uznała Kołczaka.

Paryż. PAT. Rad. st. pozn. Mocarstwa sprzymierzone ociągały się dotąd z uznaniem rządu admirała Kołczaka, zwłaszcza ze względu na ostatnie poważne jego klęski i z powodu nieprzychylności, z jaką Kołczak odnosi się do narodów wyzwolonych z pod jarzma rosyjskiego, które to narody dziś stają się państwami niepodległemi. Tymczasem najniespodziewaniej Japonia zawiadomiła ententę, że uznała rząd Kołczaka. Zaskoczona w ten sposób ententa nie widziała innej drogi wyjścia jak tylko przyrzec Kołczakowi pomoc i współdziałanie z nim. Ententa nie może przyglądać się bezczynnie, jak Japonia bezwzględnie wyzyskuje położenie i opanowuje całą niemal Syberyę.

Z walk w Rosyi.

Nauen. PAT. R. st. pozn. Z frontu murmańskiego donoszą o wielkich postępach wojsk koalicyjnych. Bolszewicy ponieśli ciężkie straty. Wiadomości o zajęciu Rygi nie potwierdzają się.

Paryż. PAT. Rd. st. poz. Generał

Denikin przybył do Paryża. Denikina wydelegował rząd admirała Kołczaka celem poinformowania ententy o wojskowej i politycznej sytuacyi w Rosyi.

Paryż. PAT. Generał Judenicz oświadczył, że bolszewlcy ściągają olbrzymie siły celem obrony Petersburga.

Kopenhaga. PAT. Rd. st. pozn. Wiadomość o zajęciu Carycyna potwierdza się.

Berlin. PAT. Rd. st. pozn. Między wojskami łotsewskiemi a estońskiemi zawarty został rozejm. Wojska niemieckie opuszczają Rygę w dniu 5 lipca. Wojska łotewskie pozostają na teraźniejszych pozacyach. Rygę zajmą wojska łotewskie.

Sowjety we Włoszech?

Medyolan. Wied. B. Kor. Ruch prz eciw drożyźnie i spekulacyi rozszerzył się na cały szereg miast włoskich, w których przyszło do poważnych zaburzeń. We Florencyi splądrowano sklepy. Według doniesienia »Awanti« objęły w kilku miastach sowjety zarząd aprowizacyi.

Z komisyi konstytucyjnej.

Na posiedzeniu wtorkowem Komisyi Konstytucyjnej roztrząsano w dalszym ciągu punkty w sprawie nauczania religii w szkołach rządowych.

Do punktów tych ks. Lutosławski wniósł dwie poprawki, w myśl których »każdy ma prawo wychowania swych dzieci w religii i języku swych rodziców, nauka zaś religii musi być obowiązująca«.

Poseł Weinzieher, który zastąpił posła Grynbauma, popierał wnioski te z poprawką jednak, aby nauka religii i nie była obowiązująca.

Pos. Głąbiński wystąpił przeciwko wnioskom Lutosławskiego i Weinziehera. W sprawie języka — sądzi poseł Głąbiński — że omawiać ją należy przy debacie nad sprawą mniejszości narodowych, przyczem nie ustalone jest jeszcze, czy »żargon« uznany będzie jako język mniejszości.

W odpowiedzi na to pos. Weinzieher wskazał na to, że wniosek Lutosławskiego dotyczy raczej strony zasadniczej, nie pociągając sprawy języka wykładowego w szkołach. Uważa jednak za stosowne oświadczyć, że musi być uwzględnione prawo rodziców do wyboru języka wykładowego bądź hebrajskiego, bądź żydowskiego bądź polskiego. Co zaś do języka żydowskiego, stwierdzić należy, że jest to język znacznej większości narodu żydowskiego i sprawę tę trzeba będzie w jakikolwiek sposób załatwić. Odnośnie zaś do swej poprawki Dr. Weinzieher oświadcza, że uwzględnić trzeba znaczny odłam ludności żydowskiej usposobionej ortodoksyjnie, której dotychczasowe nauczanie religii w szkołach nie zadowala.

Po mowie posła Weinzieheta pos. Lutosławski nagle cofnął swe wnioski.

Przy głosowaniu przeszedł wniosek referenta.

Z posiedzenia komisyi pińskiej.

Na posiedzeniu odbytem we środę, przewodniczący zakomunikował o otrzymaniu przez komisyę całego materyału śledczego, zebranego przez pułkownika Siemińskiego na rozkaz ministra wojny. Co zaś do innych aktów, zażądanych przez komisyę, ministeryum wojny obiecało je dostarczyć.

Pos. Schipper domaga się, aby sprawa przesłuchania świadków rozpatrywana była w związku z kwestyą uzupełnienia dochodzenia, uważanego przez posła za konieczne. Poseł stwierdza cały szereg sprzeczności w oświadczeniach świadków. Niezbędna jest konfrontacya, zwłaszcza obydwu żołnierzy Żydów Kolbera i Kozaka. Dalej stwierdzić należy, kim byli ci dwaj ułani, którzy znaleźli rzekomo broń w »Betamie«, a których obecnie w żaden sposób nie podobna odszukać.

Pos. Grynbaum proponuje, aby komisya wybrała referenta, który przedłoży jej referat w tej sprawie. P. Grynbaum zaznacza, że najlepiej można będzie wyrobić sobie opinię o stanowisku komisyi drogą odpowiedzi na pytania przezeń przedstawione, a które mogą jeszcze być uzupełnione innem pytaniami.

Uchwalono przedstawić na następnem posiedzeniu 2 referaty. Jako referenci wybrani zostali przewodniczący komisyi Wróblewski i obecny sekretarz komisyi. poseł Grynbaum. Sprawa referentów wobec plenum Sejmu jest jeszcze w zawieszeniu.

Na wniosek posła Schippera uchwalono zaprosić na następne posiedzenie p. N. Pryłuckiego, jako rzeczoznawcę.

Ku końcowi posiedzenia p. Wróblewski przedstawił tekst oświadczenia, złożonego przezeń na plenarnem posiedzeniu sejmowem we środę, jako odpowiedź na uwagi posła Rosenblata.

Poseł Grabski o ochronie mniejszości narodowych.

Sprawozdawcy parlamentarni warszawskich pism żydowskich zainterpelowali w sejmie posła Grabskiego, jako prezesa komisyi dla spraw zagranicznych w sprawie konwencyi o mniejszościach narodowych. Sprawa ta zajmuje ostatnio opinię całego kraju, była też tematem rozpraw w komisyi konstytucyjnej. Ostatnio zaś zajmujc się nią komisya dla spraw zagranicznych.

Podczas rozmowy z dziennikarzami pos. Grabski zaznaczył, iż nie posiada żadnej wiadomości o podpisaniu traktatu. (Jak z ostatnich telegramów wynika, traktat ten już został podpisany).

Sprawozdawcy zapytali:

— Czy Polska przyjmie traktat o prawach dla mniejszości narodowych.

— »Traktat dodatkowy o ochronie mniejszości narodowych« — odpowiedział pos. Grabski — »zawiera wiele punktów naruszających suwerenność Państwa Polskiego. Nie ulega wątpliwości, że Polska przyjmie cały szereg paragrafów tyczących się praw narodowych. Są tam jednak paragrafy, które wypływają z nieznajomości stosunków naszych.

Rada czterech żąda, by pierwsze 8 paragr. traktatu zostały wniesione do konstytucyi. W komisyi była opinia, że paragrafy te mogą być włączone do konstytucyi, Sejm jednak musi zaznaczyć, że przyjmie je bez narzucania zzewnątrz, lecz z własnej nieprzymuszonej woli. Dalsze paragrafy dotyczące sprawy żydowskiej są dla nas niemożliwe do przyjęcia, wobec czego wybrany został podkomitet, który ma przedstawić szereg nowych wniosków.

— »Są pogłoski, że traktat już został podpisany przez delegatów polskich. Czy pan poseł nie ma w tym względzie żadnych wiadomości?«

— Dotychczas nie. Mamy wiadomości z przed tygodnia, które głoszą, że dyskusya w sprawie tej jest w komisyach paryskich nadal prowadzona. Sądzimy jednak, że delegaci nasi nie podpiszą niczego, co byłoby sprzeczne z interesami Polski.

— »Czy prawdą jest, jak głosi część prasy polskiej, iż konwencya ma na celu wyłączną ochronę praw ludności żydowskiej?«.

— Jest to niezgodne z prawdą. Paragrafy konwencyi mają na celu zagwarantowanie praw dla wszystkich narodowości w Polsce. Mają przedewszystkiem na względzie Rosyan, Niemców i Rusinów. Dopiero w dalszych punktach mowa jest o Żydach.

Stronnictwo, do którego należę i które stanowi większość w Sejmie, dalekie jest od chęci zemsty jakiejkolwiek, chcemy grzechy popełnione wobec nas zapomnieć. Stoimy jednak na stanowisku, że w Polsce Żydzi powinni otrzymać takie prawa jakie mają na Zachodzie: w Anglii Ameryce i Francyi. Nie chcemy by Polska była drugą Palestyną Gdy na Zachodzie Żydzi otrzymali prawo państwowych. szkół »żargonowych«, nie mielibyśmy i my nic przeciwko temu.

— »Pan profesor wszak wie. że prawo o mniejszości norodowej nie dotyczy wyłącznie Polski — ma ono być wprowadzone we wszystkich państwach, gdzie Żydzi mieszkają w zwartych masach«.

— »Tak, ale nie można porównywać Polski z innemi państwami. W Czechach naprzykład, Żydzi stanowią tak znikomy procent, że przy zastosowaniu praw dla mniejszości nie będą oni mieli tam żadnego wpływu na bieg życia państwowego.

U nas jest to niemożliwe.

Mamy zbyt dużo Żydów. Kraj zmieniłby się na Judeo—Polskę. Nie rozumiem wogóle, jak można żądać, by państwo kultywowało separatyzm. Jestem pewien, że szkoły »żargonowe« przyczyniłyby się do wstrzymania procesu asymilacyi, byłyby przyczyną zaognienia stosunków polsko-żydowskich. Co zaś najgłówniejsze wychowują młodzież w duchu wrogim dla Państwa Polskiego. Mamy tego dosyć dowodów. Córka moja opowiadała mi, iż we Lwowie podczas tego, gdy niosła pomoc rannym, strzelali do niej milicyanci żydowscy. Jest tak niestety. Nie mam zamiaru tu wszystkich oskarżać ani nawoływać do żemsty. Chcemy złagodzić antagonizmy, separatyzm zaś pogłębi różnice i zaogni stosunki.

Czy wierzę w asymilacyę?

Mam nadzieję, że jednak się zmieni wszystko w przyszłości. Gdy rozwinie się należycie handel i przemysł, gdy rozwinął się wielkie miasta, musi ustać walka konkurencyjna. Zwycięży wówczas proces asymilacyi. Czy pociągnie on za sobą wielkie masy żydowskie — nie wiem.

Powtarzam nie propaguję haseł zemsty. Obecnie jednak stosunki są bardzo zaostrzone. Posłowie żydowscy nie czynią nic, by przyspieszyć porozumienie polsko-żydowskie.

Ich ostre wystąpienia, zwłeszcza ostatnie wystąpienie posła Grynbauma, jego określenie Polski jako »piekła«, nie przyczyniają się do złagodzenia antagonizmów. Z ich strony powinna wyjść inicyatywa i wnioski zmierzające do porozumienia. Jeśli delegacya nasza podpisze traktat o mniejszościach — skończył prof. Grabski — nie będzie to naturalnie powodem do jakiegokolwiek konfliktu z koalicyą. Uważaliśmy jednak to za krzywdę uczynioną nam.

Żegnając się z dziennikarzami żydowskimi, pos. Grabski rzekł:

— Trudno jest was zrozumieć panowie. Wiem, że przedewszystkiem należy przeprowadzić ankietę w sprawie żydowskiej. Nie znamy istoty zagadnienia tego, jest to dla nas obca sprawa. Jak gdybyśmy z jasnego pokoju spoglądali w ciemnię...

(Najcenniejszem z powyższych wywodów p. pos. Grabskiego jest wyznanie, które p. poseł poczynił na samym końcu dopiero, że nie rozumie on żądań narod. żydowskich, bo »nie zna istoty zagadnienia«, co jednak nie powstrzymało bynajmniej p. posła Grabskiego od wygłoszenia całego szeregu »pewnych« sądów, które właśnie świadczą o słuszności i prawdziwości jego końcowego wypowiedzenia się P. R.)

Od wydawnictwa.

Po tygodniowej przerwie, spowodowanej bezrobociem personalu w drukarni, w której dotychczas drukowaliśmy nasze pismo, rozpoczynamy ponownie wydawnictwo „Nowego Dziennika“.

Z uwagi na podwyższenie płac całego personalu drukarskiego o 125 proc, na nadzwyczajne podrożenie papieru oraz wszelkich innych przyborów drukarskich, zmuszeni jesteśmy podwyższyć cenę naszego pisma:

*w pojedynczej sprzedaży na **50 hal.***

w prenumeracie miesięcznej:

w Krakowie bez odnoszenia 12 K.

„ z odnoszeniem 14 K.

na prowincyi 14 K.

Wydawnictwo „Now. Dziennika“.

KRONIKA.

Kraków, 8. lipca.

Żydzi zagraniczni o pegromach na Ukrainie. Mamy przed sobą numer największego dziennika żydowskiego w Ameryce »Der Tug — di Warhajt« z 27. maja br. Na cele widnieje duży 7-szpaltowy tytuł: »Pogromy na Ukrainie przechodzą w swem okrucieństwie najstraszniejsze rzezie w historyi«. Oto, jak Żydzi zagraniczni przemilczają pogromy nie w Polsce...

Aprowizacya miasta. [Cukier, Chleb, Fasola, Nafta, Węgiel) Sekcya min. apr. wydaje w dniu wczorajszym i dzisiejszym cukier żółty dla sklepów rejonowych i konsumów, których członkowie zostali wyłączeni od pob. cukru w sklepach rej. wych. Sklepy rejonowe zobowiązane są rozpocząć sprzedaż cukru najpóźniej dnia 9 bm. i wydawać w racyach po pół kg na osobę za odłączeniem kuponu z drugiej połowy maja br. w cenie 4 K za kg. Właściciele sklepów, którzy we środę nie rozpoczną sprzedaży cukru, wyłączeni będą na przyszłość od sprzedaży cukru, niezależnie od kar administracyjnej. Dla osób chorych i dzieci nie uyzyskano dotąd przydziału cukru.

Miejskie Biuro apr. wydało piekarzom mąkę do wypieku chleba na bieżący tydzień. Cena chleba pozakontyngentowego jasnego ma od 2 bm. wynosić najwyżej K 7 za kg, cena bułki o wadze 5 dkg najwyżej 50 h.

Fasolę amerykańską będą wydawały sklepy m i rejonowe od 7 bm. w ilości po 25 dkg na osobę w cenie po 6 K 8 h za 1 kg za odłączeniem 33 kuponu legitymacyi zbiorowej.

Racya nafty na lipiec wynosi: dla gospodarstw domowych 1 litr, dla rękodzieła 2 litry, dla realności parterowych 1 litr.

Inspektorat węglowy ustanowił dla Krakowa z 1-go lipca br. następujące ceny maksymalne: A) węgla dąbrowskiego wagon 10 ton: 2250 K; za 1 ctn. m. przy sprzedaży powyżej 10 ctn. m. [furami] 25 K, poniżej 10 ctn. m. (włącznie) 25·60 K w składzie handl. drobnego w st. Krakowie 29 K w dz. przyłącz. 29.40 K. B) brykietów wagon 2475 K za 1 ctn. m. przy sprzedaży powyżej 10 ctn m. 27·25 K, poniżej 10 ctn. m. 27.80 K, za kg. w składzie handl. drobnego za 1 kg. 34 h, za 1 ctn. m. 13·40 K (w dzieln. przyłączonych 31·80 K.)

Cennik dla targów. Naczelna Komenda Straży obywatelskiej w porozumieniu z Komitetem dla zwalczania lichwy oraz z delegacyą krakowskiego magistratu, po osiągnięciu rady fachowców, ustanowiła następujący cennik dla targów: litr mleka niezbieranego 2 K, litr śmietanki kwaśnej 4 K, 1 klg. masła 34 K, 1 klg. sera 8 K, 1 kg. truskawek lub poziomek (en gros) 11 K, en detail 12 K, 1 klg. czereśni i wiśni en gros 9 K, en detail 10 K, 1 klg. borówek en gros 4 K, en detail 4 K. 50 h, 1 klg. agrestu en gros 3 K, en detail 3 K 50 h.

Nad przestrzeganiem tego cennika czuwać będzie Straż obywatelska. łącznie z władzami magistrackiemi i policyą. W razie przekroczenia go, zarówno kupujący, jak i sprzedajacy, będą karani.

W sklepach cena 1 litra mleka niezbieranego wynosić ma K. 2·20, zaś 1 kg. masła K. 40·—

Zakaz podawania cukru. W skutek reskryptu ministerstwa aprowizacyi Sekcyi dla ziem b. zaboru austryackiego z dnia 23 czerwca br. magistrat krakowski podaje do wiadomości, że rozporządzeniem ministerstwa aprowizacyi w Warszawie w gospodach publicznych, jak cukiernie, kawiarnie, hotele, restauracye, bufety kolejowe, podawanie cukru jako środka słodzącego zostaje wzbronione, a natomiast dozwala się użycia na powyższy cel sacharyny.

Sprzedaż tytoniu. Na lipiec wyznaczono taki sam przydział tytoniu, jaki był w czerwcu. Wszystkie trafiki mają sprzedawać materyały tytoniowe w wyznaczonych racyach na karty chlebowe, po uwzględnieniu urzędowych asygnat i karty te ostemplowywać. — Główny składownik Bujański będzie wydawał tytoń na karty chlebowe jutro t. j. dnia 9 bm. Od zakupna tego są wyjęci małoletni, kobiety i wojskowi w czynnej służbie oraz inwalidzi.

Zbiórka na rzecz żyd. kolonii ogrodniczych. Magistrat zezwolił Zarządowi kolonii ogrodniczych młodzieży żydowskiej w Krakowie na urządzenie publicznej zbiórki składek w dniu 8 lipca b. r. tj. we wtorek (ewentualnie w razie niepogody 10 lipca br. tj. we czwartek) na cele kolonii ogrodniczych dla młodzieży żydowskiej. Zbieranie składek odbędzie się przy 12 stolikach w VII i VIII dzielnicy miasta.

Zniesienie przepustek. »Gazeta Lwowska« donosi, w myśl rozkazu naczelnego dowództwa lwowskie dowództwo okręgu generalnego zniosło z dniem 10. lipca b. r. przymus posiadania przepustek w czasie podróży na zachód od linii biegnącej wschodnią granicą powiatów politycznych Rada Ruska, Gródek Jagielloński, Rudki, Drohobycz, Turka, Lwów miasto i powiat Lwów, co do podróży na wschód obowiązują dotychczasowe przepisy.

Z opery. »Carmen« Bizeta w dniu 9. lipca będzie miała następującą obsadę: Don Jozé — Łowczyński, Escamillo — Palewicz Golejewski, Carmen — Szafrańska, Micaela — Hendrichówna, Frasquitta — Zbigniewiczówna, Mercedes — Jastrzębska, Dancairo — Issakowicz, Remendato — Bieleś, Zuniga — Urbanowicz, Moralés — Rawita. Reżyser: A. Ludwig, Kapelmistrz W. Miller.

Paskarstwo mieszkeniowe. Pan J. K., właściciel sklepu przy ul. Stradom, wynajął przed 2 miesiącami p. Sz. z Chrzanowa ubikacyę sklepową w swoim domu przy ul. Gertrudy. Ponieważ w międzyczasie mieszkania poszły w górę, wzbrania się p. K. dotrzymać umowy. Jeżeli p. K. chce uniknąć przykrych następstw, to radzimy mu nie ulegać paskarskim pokusom.

Dalsze przedłużenie ważności legitymacyi kolej. Na podstawie uchwały rady ministrów z 5 bm. termin ważności legitymacyi, upoważniających do jazdy na kolejach po cenach zniżonych w obrębie Małopolski przedłuża się do czasu uregulowania uposażenia urzędników w Małopolsce, na razie do 31 grudnia br.

Zivnostenská Banka w Pradze po myśli uchwały ostatniego Walnego Zgromadzenia podwyższa kapitał akcyjny ze 120 mil. K na 160 mil. K przez emisyę 200.000 sztuk nowych akcyi w nominalnej wartości K 200. Prawo subskrypcyi nowych akcyi przysługuje wyłącznie właścicielom akcyi poprzednich emisyi i to w stosunku 1:3 po kursie czeskich Kor. 325. Cena subskrypcyjna winna być złożona we walucie czesko-słow. w kasie Živ Banka w Pradze lub też we filiach tej instytucyi finansowej, istniejących w obrębie państwa czechosłowackiego. Subskrybcya kończy się z dniem 15 bm. Zgłoszenia przyjmuje również filia Zivnostenska banka w Krakowie.

„Moriah“ miesięcznik żydowski w języku polskim, nodejmie wkrótce ponownie swe wydawnictwo. Ostatni numer ukazał się za styczeń br. Następny pojawi się w najbliższym czasie. We wszelkich sprawach redakcyi i wydawnictwa należy się zwracać pod adresem dra Wilhelma Berkelhemmera, Kraków Stradom 13. Na ten adres należy również jak najrychlej wyrównać dłużne wydawnictwu kwoty pieniężne.

Dopuszczenie słuchaczek zwyczajnych na wydział prawa. Dziekanat prawa U. J. ogłasza, że rozp. minist. wyznań l ośw. publ. z 27 czerwca br. dopuszczone zostają począwszy od zimowego półrocza roku szk. 1919|20 kobiety na wydział prawa i administracyi jako słuchaczki zwyczajne.

Kieszonkowy słownik polsko-hebrajski, którego brak dawał się dotychczas bardzo odczuwać, ukaże się w tych dniach. Wiadomość ta wywoła niewątpliwie żywe zadowolenie w kołach interesowanych. Co do szczegułów odsyławy do inseratu.

Na sieroty po błp. Jakóbie Szymonie Gottliebie, zmarłym wskutek ran, odniesionych podczas ostatnich rozruchów w Krakowie, złożyli w naszej administracyi pp. Loebl Wikler 200 Kor. Jakób Kahane 100 K. Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

„Stracony raj" Kobrina w teatrze żydowskim. We środę 9 bm. teatr żydowski wystawi nową sztukę znanego dramaturga żydowskiego L. Kobrina pt. „Stracony raj". W roli głównej wystąpi p. Joong.

Pieprz i migdały w pasku. W ubiegłym miesiącu nadszedł do Krakowa wagon z pieprzem i migdałami, przeznaczony dla jednej z tutejszych firm. Zanim jednak firma ta zdołała towar na dworcu odebrać, wkradli się do wagonu jacyś bandyci i skradli całą jego zawartość przedstawiającą wartość 140 tysięcy koron. Po długich i uciążliwych dochodzeniach udało się organom policyi wpaść na trop bandytów, których herszem był 18 l. Leopold Karcz. Jak się okazało, sprzedali bandyci większą część skradzionego towaru Ludwice Kłębukowskiej, właścicielce sklepu na ul. Warszawskiej 44, która sprzedawała go w swym sklepie po paskarskich cenach. Podczas rewizyi zakwestyonowano u Kłębukowskiej część towaru, a ponadto wykryto; że ma ona na składzie kilkaset zeszytów szkolnych, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży w fabryce Procnera. Kłębukowską aresztowano, a w sprawie skradzionych zeszytów wdrożono dochodzenia.

Figiel kieszonkowców. Przed kilku dniami przyniósł ekspres do biur polic. przy ul. Kanoniczej czarny pulares, w którym prócz gotówki 10 K 14 h oraz kwitów bankowych nie przedstawiających dla złodziei żadnej wartości, znajdował się list następującej treści: „Szanowna policyo! Przepraszamy, że takiej gotówki nie przyjmujemy. Jako rekwiratorzy przyjmujemy tylko tysiąc lub 2 tysiące a nie 10 K. Z pozdrowieniem Rekwiratorzy krakowscy". Pulares ten oddano ekspresowi na linii A—B z poleceniem zaniesienia go na policyę.

Awantura. 32 l. Michał Baran wywołał wczoraj w szynku Kolby przy ul. Zwierzynieckiej awanturę, podczas której pobił tak dotkliwie Fr. Tyrzanowskiego, że pogotowie musiało go odwieźć do szpitala.

Za lichwę papierosową aresztowano 17 l. Wład. Matysika, który sprzedawał papierosy „Sport" po 2 K za sztukę.

Notatki policyjne. Na gorącym uczynku przytrzymano Sz. Beckmana lat 17 oraz St. Kanię, z których pierwszy usiłował włamać się do mieszkania R. Weintrauba, drugi zaś skradł kury z kurnika domu Zdrowia. A. Brandstaetter skradł E. Kurzlowi w tramwaju kwotę 600 marek. Brandstaettera aresztowano.

KOMUNIKATY.

Haszachar-Przedświt. W środę o g. 7 w. punktualnie zebranie plenarne w lokalu Stradom 15. I p. Obecność wszystkich członków konieczna.

Z kraju.

Obcinanie bród na stacyi w Podgórzu. Wczoraj o godzinie 1-ej, gdy pociąg idący do Krakowa przybył na stacyę Podgórze, wpadli doń Poznańczycy z obok stojącego transportu, szukając tam Żydów. W pierwszym wagonie obcięli oni 3 Żydom brody w sposób brutalny. Między Żydami był siwy starzec. Służba kolejowa zachęcała Poznańczyków do dalszych wykroczeń, a publiczność ze śmiechem się temu przypatrywała. Urzędnik ruchu skrył się do pokoju służby, a gdy nasz informator u niego interweniował oświadczył, że sprawa ta do niego nie należy. Informator nasz udał się do komendanta dworca, który dopiero wtedy napomniał żołnierzy, by się udali do swego transportu.

Sejmowa komisya wojskowa a ekscesy antyżydowskie. Jak nam komunikują rozpatrzona będzie na najbliższem posiedzeniu Sejmowej Komisyi spraw wojskowych sprawa wydania przez komisyę odezwy, do żołnierzy o unikaniu wszelkiego rodzaju wykroczeń przeciwko obywatelom żyd.

Wadowice. W drugiej połowie maja br. odbyły się wybory do tutejszej Rady izr. gminy wyznaniowej. Dnia 25 czerwca br. nastąpiło ukonstytuywenie się tejże. Przewodniczącym wybrano jednomyślnie adw. p. dra Apolinarego Zimmerspitza. Zastępcą przewodniczącego został ponownie wybrany dotychczasowy wiceprezes p. Maciej Jakubowicz. W skład zwierzchności weszli pp. Jakób Wassertheil, Leopold Landau i Abr. Reifer.

Poseł Halpern u ministra spraw wewn. Do posła rabina Halperna zgłosiła się deputacya z miasteczka Stoczka (ziemi Siedleckiej) która opowiadała, że w ostatnich czasach miejscowa ludność żydowska narażona jest w dni jarmarku na szykany ze strony włościan, którzy ścinają brody i biją w nielitościwy sposób. Ludność żydowska żyje w wielkim strachu, gdyż chłopi otwarcie powiedzieli, że podczas jarmarku rocznego, który ma się odbyć jutro w poniedziałek dnia 7 lipca urządzą progrom.

Poseł Halpern zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wewn. w tej sprawie. Ministerstwo po wydaniu odpowiednich zarządzeń uczyniło komisarza rządowego w Węgrowie osobiście odpowiedzialnym za spokój w miasteczku.

Z powodu trudności technicznych, połączonych z przeniesieniem pisma do innej drukarni, wychodzi numer dzisiejszy z opóźnieniem kilku godzin.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia M. Deutschera, pod zarządem Zygm. Hochwalda, Kraków, Bożego Ciała 10. Tel. 1556.